

Sygn. akt I Ca 386/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 października 2016 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Barbara Bojakowska

Sędziowie SSO Elżbieta Zalewska-Statuch

SSR del. Mirosław Chojnacki

Protokolant sekretarz sądowy Elwira Kosieniak

po rozpoznaniu w dniu 5 października 2016 roku w Sieradzu

na rozprawie sprawy

z powództwa B. W.

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Łasku

z dnia 7 czerwca 2016 roku, sygnatura akt I C 1076/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w całości i powództwo oddala;
2. zasądza od powódki B. W. na rzecz pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszy Gwarancyjnego w W. 2400 (dwa tysiące czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego za pierwszą instancję;
3. zasądza od powódki B. W. na rzecz pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszy Gwarancyjnego w W. 2400 (dwa tysiące czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego za drugą instancję.

Sygn. akt I Ca 386/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 czerwca 2016 roku Sąd Rejonowy w Łasku zasądził od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz powódki B. W. kwotę 15 000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 10 września 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty (pkt 1.), orzekł o kosztach procesu (pkt 2.) oraz o nieuiszczonych kosztach sądowych (pkt 3.).

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia i wnioski:

W dniu 8 stycznia 2005 roku nieznanymi sprawcami kierujący niezidentyfikowanym pojazdem mechanicznym na drodze Ł. - W. doprowadził do zdarzenia drogowego

w postaci potrącenia pieszego S. F., który na skutek doznanych obrażeń ciała poniósł śmierć na miejscu. Następnie na leżącego na jezdni S. F. najechał jadący w kierunku W. samochód osobowy marki V. (...) nr rej. (...) kierowany przez J. D., który nie miał możliwości uniknięcia najechania, gdyż zdarzenie miało miejsce w obszarze niezabudowanym w terenie nieoświetlonym. Kierujący po wjechaniu z luku drogi w ostatniej chwili zauważył przeszkodę na drodze i podjął manewr obronny przez hamowanie i skręcenie w prawo.

Postanowieniem z dnia 28 lutego 2005 roku umorzono śledztwo w sprawie naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, gdzie pieszy S. F. na skutek obrażeń ciała poniósł śmierć na miejscu zdarzenia, tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k. z powodu niewykrycia sprawcy.

S. F. widziany był kilkadziesiąt minut przed wypadkiem jak siedł poboczem ulicy. Na dworze było ciemno i mgliście.

W toku postępowania przygotowawczego zawartość alkoholu we krwi zmarłego określono na 3,4 promila, a w moczu 4, 1 promila.

S. F. był synem brata matki powódki B. W.. Rodzice powódki zaopiekowali się nim jak miał 2 lata. Od tego czasu mieszkał w domu powódki razem z nią, jej bratem i rodzicami. Do rodziców powódki zwracał się: „mamo”, „tato”. Powódka była najstarsza z rodzeństwa. Miała 12 lata jak zamieszkał u nich S. F., jej brat miał wtedy 1 rok. Powódka zajmowała się oboma braćmi, pomagała w ich wychowaniu, bawiła się razem z nimi. W domu rodzinnym powódka mieszkała do 35 roku życia. Później z mężem i dziećmi wyprowadziła się do nowego domu w tej samej miejscowości. Przez kolejne dziewięć lat utrzymywała z kuzynem S. bliskie relacje. Został on ojcem chrzestnym jej córki K.. S.- F. nie założył własnej rodziny, w dacie śmierci był kawalerem. Był on bardzo zżyty z rodziną powódki, jej dziećmi. Pomagał powódce w budowie domu, spędzał z nimi święta, uczestniczył w spotkaniach rodzinnych. Po śmierci kuzyna powódka była załamana, posmutniała, płakała i była zamknięta w sobie. Brakowało jej obecności kuzyna.

Powódka B. W. w wyniku wypadku z dnia 8 stycznia 2005 roku straciła kuzyna, który był dla niej jak brat. W efekcie tej straty cierpiała na zespół stresu pourazowego i obecnie zaburzenia adaptacyjne powstałe w wyniku wstrząsu psychicznego związanego z żałobą po tragicznej śmierci kuzyna. Objawy te utrzymywały się przez dwa lata. Obecnie objawy z ciała nie występują, utrzymuje się natomiast poczucie lęku, niepokój, chwiejność emocjonalna i częste przygnębienie, drażliwość, gorsze reagowanie na stres, zaburzenia koncentracji uwagi. B. W. pomimo upływu 10 lat od śmierci kuzyna nadal przeżywa silne uczucia i emocje związane z żałobą po jego śmierci, rzadko dzieli się nimi z rodziną, bo wywołuje w to w niej samej silne reakcje emocjonalne. Powódka powinna podjąć leczenie psychologiczne (psychoterapię), gdyż krótkotrwała terapia nic przyniesie oczekiwanych zmian. Przeżyta przez B. W. trauma związana ze śmiercią kuzyna jest trwałą utratą zdrowia psychicznego, gdyż nikt ani nic nie jest w stanie oddać jej kuzyna takim jakim był przed wypadkiem, relacji jakich miała z kuzynem. Gdyby śmierć kuzyna nastąpiła w sposób naturalny, tak jak zmarli w podobnym czasie rodzice powódki, a nie w sposób tragiczny to doświadczenie emocjonalne związane z przeżywaniem żałoby dla powódki byłoby mniej dotkliwe.

Pismem z dnia 9 września 2014 roku Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W. odmówił powódce wypłaty zadośćuczynienia w zgłoszonej kwocie tj. 30.000 zł.

Mając na uwadze powyższe ustalenia, Sąd wskazał, że podstawą odpowiedzialności pozwanego jest art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124 poz. 1152 z późn. zm. – dalej: „u.u.o.”).

Sąd zauważył, że w niniejszym postępowaniu powódka dochodzi zadośćuczynienia w oparciu o art. 448 w zw. z art. 24 k.c.

Zdaniem Sądu odpowiedzialność pozwanego Funduszu dotyczy także tego roszczenia, gdyż związane ze śmiercią i zgłoszone jako jej następstwo jest w naturalnym związku z działaniem sprawcy - nie byłoby go bowiem, gdyby nie działanie sprawcy. Sąd podkreślił, że istnienie związku przyczynowego pomiędzy działaniem sprawcy a śmiercią w

świcie zasad odpowiedzialności odszkodowawczej musi wywołać określone skutki - konsekwencją istnienia tego związku są roszczenia przysługujące osobom trzecim.

Sąd Rejonowy wskazał, że w stanie prawnym sprzed dnia 3 sierpnia 2008 roku spowodowanie śmierci osoby bliskiej mogło stanowić naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Sąd wyjaśnił, że prawo do życia w rodzinie i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi bowiem dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i art. 24 k.c.

W ocenie Sądu powódka wykazała, że na skutek śmierci S. F., jej kuzyna, zostały naruszone jej dobra osobiste polegające na prawie do życia w rodzinie. Sąd zaznaczył, że z przeprowadzonego postępowania dowodowego w szczególności z opinii biegłego psychologa niewątpliwie wynika, iż łączyła ją ze zmarłym szczególna więź rodzinna, bowiem powódka zmarłego traktowała jak rodzzonego barta. Więż ta na skutek deliktu została w sposób nagły przedwcześnie zerwana. Powódka mimo iż od wypadku minęło prawie 10 lat, nadal przeżywa silne uczucia związane z żałobą. W ocenie biegłego psychologa wymaga podjęcia psychoterapii.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd uznał, że powódka jako osoba najbliższa poszkodowanego doznała niewątpliwie znacznej krzywdy.

Sąd przytoczył art. 362 k.c., a następnie zaznaczył, że poszkodowany do wypadku przyczynił się w zakresie 50 %. Sąd przy ocenie stopnia przyczynienia wziął pod uwagę stan nietrzeźwości S. F., gdyż ten w niewątpliwym sposób został wykazany badaniem przeprowadzonym w toku postępowania przygotowawczego. Zdaniem Sądu stan ten mógł mieć wpływ na sposób poruszania się zmarłego. Sąd zaakcentował jednak, że nie można - z uwagi na brak bezpośrednich świadków - wykluczyć sytuacji, że do wypadku doszło mimo, iż kuzyn powódki (w stanie nietrzeźwości) poruszał się poboczem, nie utrudniając przejazdu pojazdom mechanicznym. Co do kwestii widoczności poszkodowanego zdaniem Sądu nie zostało wykazane, aby miało to wpływ na zaistnienie wypadku. Sąd wskazał, że wypadek miał miejsce zimą, kiedy zwykle noszona jest odzież koloru ciemnego. Nie można w ocenie Sądu uzależniać odpowiedzialności osób uczestniczących w zdarzeniach drogowych od koloru noszonego ubrania. Sąd podniósł, że przy takim założeniu na uczestników ruchu drogowego, szczególnie pieszych musiałby zostać nałożony obowiązek noszenia jasnych ubrań. Sąd zauważył, że w okresie kiedy nastąpiło zdarzenie, nie było powszechnym (tak jak jest obecnie) zakładanie kamizelek z elementami odbłaskowymi.

Sąd zauważył, że sprawca wypadku powinien poruszać się zgodnie z przepisami ruchu drogowego, tzn. dostosowaniem prędkości i techniki jazdy do warunków panujących na drodze.

Z uwagi na powyższe Sąd uznał, iż zasadnym jest żądanie powódki w zakresie kwoty 30 000 zł. Po obniżeniu tej kwoty o 50 % zasądzono kwotę 15.000 zł, zgodnie z żądaniem.

O odsetkach ustawowych i odsetkach ustawowych za opóźnienie Sąd orzekł w oparciu o przepis art. 481 k.c. i zasądził je od dnia 10 września 2014 roku (dzień po wydaniu decyzji odmownej przez pozwanego).

Sąd wskazał, że roszczenie powódki nie uległo przedawnieniu, nawiązując w tym miejscu do art. 442¹ k.c. Sąd stwierdził, że bieg terminu przedawnienia w niniejszej sprawie rozpoczął się w dniu popełnienia przestępstwa, czyli w dniu 8 stycznia 2005 roku. W dniu 10 sierpnia 2007 roku nie minął jeszcze 10-letni okres przedawnienia, zatem w niniejszej sprawie ma zastosowanie 20-letni okres przedawnienia.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Z powyższym orzeczeniem nie zgodził się **pozwany**, który zaskarżył przedmiotowe rozstrzygnięcie w całości, zarzucając mu naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie w swoich rozważaniach w całości opinii biegłego psychiatry G. K. dopuszczonej i przeprowadzonej przez Sąd pierwszej instancji oraz z uwagi na brak uwzględnienia wiadomości specjalnych płynących z opinii biegłego psychiatry G. K.;

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolne, a nie swobodne wyciąganie wniosków z dopuszczonej i przeprowadzonej opinii biegłego psychologa, a to w szczególności z uwagi na przypisanie opinii wiarygodności i spójności;

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz wybiórcze traktowanie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, a to w postaci zeznań świadków P. W., G. B. oraz przesłuchania powódki, którzy spójnie i wiarygodnie zeznali, że na dzień zdarzenia powódka nie mieszkała z poszkodowanym, po jego śmierci nie przyjmowała żadnych leków oraz nie korzystała z pomocy psychologicznej ani psychiatrycznej, posiadała męża oraz 5 dzieci, co powinno zostać uwzględnione przez Sąd jako okoliczność przemawiająca za rozluźnieniem więzi pomiędzy powódką, a poszkodowanym oraz znaleźć przełożenie na wysokość określonego w sprawie zadośćuczynienia,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i przekroczenie jej granic poprzez przyznanie na rzecz powoda zadośćuczynienia w wysokości rażąco zawyżonej w stosunku do doznanej przez niego krzywdy przy dodatkowym zaistnieniu przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia szkody,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez autorytatywne uznanie, że materiał dowodowy zgromadzony w sprawie uzasadnia stwierdzenie, jakoby doszło do popełnienia przez nieznanego kierującego przestępstwa;

- art. 321 § 1 k.p.c. poprzez orzeczenie ponad żądanie pozwu polegające na zasądzeniu na rzecz powoda zadośćuczynienia, po jego zmniejszeniu ze względu na 50% przyczynienie się powoda, w wysokości objętej żądaniem pozwu, co de facto stanowi również o iluzoryczności

skutecznie podniesionego i uwzględnionego przez Sąd pierwszej instancji zarzutu przyczynienia;

- art. 328 § 1 k.p.c. w zakresie w jakim Sąd pierwszej instancji nie odniósł się w treści uzasadnienia wyroku do podstawy prawnej roszczenia o odsetki, nie uzasadniając na jakim przepisie się oparł i dlaczego nie uwzględnił słusznej argumentacji pozwanego w tym zakresie;

- art. 24 w zw. z art. 448 k.c. poprzez ich zastosowanie i oparcie zasądzanego świadczenia na tym przepisie, podczas gdy Sąd nie ustalił czy nieznanemu sprawcy ponosi winę; nie jest zatem wiadomo, czy do zdarzenia drogowego z dnia 08.01.2005 r. doszło z winy nieustalonego sprawcy;

- art. 24 w zw. z art. 448 k.c. poprzez ich zastosowanie i oparcie zasądzanego świadczenia na tym przepisie podczas gdy roszczenie powódki uległo przedawnieniu,

- art. 24 w zw. z art. 448 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że zasądzone na rzecz powódki zadośćuczynienie jest odpowiednie do doznanej przez nią krzywdy,

- art. 362 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na nieuwzględnieniu przy rozstrzygnięciu roszczenia powódki o zadośćuczynienie przyczynienia

się poszkodowanego w stopniu co najmniej 90 % do powstania szkody i zaniechanie

odpowiedniego zmniejszenia z tego tytułu wysokości zadośćuczynienia w stosunku do

dochodzonej pozwem kwoty;

- art. 442¹ § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że roszczenie dochodzone przez powódkę nie uległo przedawnieniu;

- art. 98 ust. 1 pkt 1 u.u.o. poprzez jego zastosowanie, podczas gdy przepis ten nie znajdował w niniejszej sprawie zastosowania z uwagi na przedawnienie roszczeń powódki oraz brak wykazania winy nieustalonego sprawcy zdarzenia.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania przed Sądem pierwszej instancji oraz Sądem drugiej instancji według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna, a jej uwzględnienie musiało skutkować zmianą zaskarżonego wyroku i oddaleniem powództwa w całości.

Trzeba zgodzić się ze skarżącym, że Sąd Rejonowy nie miał wystarczających podstaw w zgromadzonym materiale dowodowym, aby ustalić, iż w niniejszej sprawie śmierć S. F. nastąpiła na skutek popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. przez nieznanego sprawcę, co z kolei przełożyło się na treść rozstrzygnięcia i doprowadziło do nieprawidłowego zastosowania norm prawa materialnego w postaci art. 442¹ § 2 k.c. oraz art. 24 w zw. z art. 448 k.c.

W kontekście powyższego Sąd drugiej instancji rozważył na nowo cały zebrany w sprawie materiał dowodowy i dokonał jego własnej oceny w ramach przyznanej mu na mocy art. 382 k.p.c. kompetencji.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez autorytatywne uznanie, że doszło do popełnienia przez nieznanego kierującego przestępstwa, należy najpierw zauważyć, że w niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, iż do śmierci kuzyna powódki doszło wskutek zderzenia z samochodem. Wynika to przede wszystkim z uwidocznionego w protokole z sekcji zwłok charakteru obrażeń S. F. (k. 36 - 42 akt sprawy Ds. 41/05) oraz stanowiska pozwanego, który już w odpowiedzi na pozew przyznał tę okoliczność (k. 43).

Bezsporne jest również to, że postępowanie karne zostało umorzone z uwagi na niewykrycie sprawcy (postanowienie o umorzeniu śledztwa - k. 58 - 59v. w aktach sprawy Ds. 41/05, zatwierdzone przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej), co powoduje, iż dla ustalenia możliwości zastosowania w sprawie dwudziestoletniego okresu przedawnienia sąd cywilny powinien stwierdzić popełnienie przez kierującego pojazdem samochodowym występku, ustalając podmiotowe i przedmiotowe znamiona przestępstwa według zasad prawa karnego.

Kontrowersja pojawia się zatem na płaszczyźnie uznania przez Sąd pierwszej instancji, że do tragicznej śmierci doszło wskutek popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k.

Zgodnie z art. 177 § 2 k.k. kto, naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, którego następstwem jest śmierć innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Stypizowany powyżej czyn zabroniony dotyczy przestępstwa materialnego, a zatem takiego, którego karalność zależy od powstania skutku przestępnego.

W rezultacie, rozpatrując realizację znamion strony przedmiotowej czynu, należało rozważyć, czy skutek w postaci śmierci S. F. można obiektywnie przypisać sprawcy.

Sąd Rejonowy w swych ustaleniach uznał za bezsporne, że nieznanymi sprawcami doprowadził do zdarzenia drogowego w postaci potrącenia pieszego S. F.. Trzeba zatem w tym miejscu podkreślić, że wnioskowanie Sądu było nieuprawnione, gdyż w odpowiedzi na pozew Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny przyznał jedynie, że doszło do przejechania kuzyna powódki, natomiast zakwestionował możliwość przypisania sprawcy winy. W tej sytuacji

należało przeprowadzić pogłębioną analizę przesłanek odpowiedzialności karnoprawnej domniemanego sprawcy, skoro pojawiły się na tym polu wątpliwości.

Należy zaznaczyć, że nie sposób opierać wniosku, iż do popełnienia przestępstwa przez nieustalonego kierowcę pojazdu mechanicznego rzeczywiście doszło, jedynie na samym stwierdzeniu faktu, że miało miejsce zdarzenie w postaci wypadku komunikacyjnego. Brak bowiem ustaleń w tym zakresie powoduje, że mamy do czynienia z dekompletacją znamion przestępstwa z art. 177 i w konsekwencji z niemożnością przypisania go sprawcy (zob. Dąbrowska – Kardas Małgorzata, Kardas Piotr, Odpowiedzialność za spowodowanie wypadku komunikacyjnego w świetle regulacji nowego kodeksu karnego z 1997 r., *Palestra* 1999/1-2/19). Jak zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 29 października 2013 r. (III CZP 50/13, OSNC 2014/4/35), nie można w takim wypadku domniemywać popełnienia przestępstwa zwłaszcza, jeżeli konsekwencją jest znaczne wydłużenie terminu przedawnienia wynikających z niego roszczeń odszkodowawczych.

W związku z tym należy przyjąć, że w tych sprawach sąd cywilny może stwierdzić, iż czyn niedozwolony niezidentyfikowanego sprawcy wypadku komunikacyjnego stanowi przestępstwo, po uprzednim ustaleniu, na podstawie przedstawionych dowodów i przy zastosowaniu kryteriów obiektywnych, że sprawcy temu można przypisać winę. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że ciężar wykazania okoliczności faktycznych oraz przedstawienia dowodów pozwalających na zrekonstruowanie przez sąd orzekający strony podmiotowej i przedmiotowej czynu sprawcy wypadku komunikacyjnego, którego tożsamości nie ustalono i umożliwiających zakwalifikowanie tego czynu jako przestępstwa, spoczywa, zgodnie z ogólnymi regułami, na pokrzywdzonym.

Należało więc stwierdzić, że Sąd Rejonowy uznał, iż śmierć kuzyna powódki wynikała z występku, chociaż nie poczynił w tym kierunku koniecznych ustaleń, a z pewnością niewystarczające było odwołanie się do postanowienia o umorzeniu śledztwa.

Wskazać należy, że śledztwo w sprawie Ds. 41/05 było wprawdzie prowadzone w kierunku przestępstwa z art. 177 § 2 k.k., i mając na uwadze okoliczności zdarzenia, którego skutkiem była śmierć S. F. nie budziło wątpliwości, że w takim właśnie kierunku powinno być ono prowadzone. Na podstawie tego materiału dowodowego, który zgromadzono w toku śledztwa uzasadnione było zatem przekonanie, że do śmierci pokrzywdzonego doszło na skutek wypadku komunikacyjnego. Nie oznaczało to jednak, że doszło w tym zakresie do popełnienia przestępstwa. Nie można bowiem tracić z pola widzenia, że ciężar wykazania, iż szkoda na osobie kuzyna powódki wynikała ze zbrodni lub występku, spoczywał na powódce. Tylko udowodnienie tej okoliczności mogłoby prowadzić do zastosowania dłuższego terminu przedawnienia roszczeń, o jakim mowa w art. 442¹ § 2 k.c. Tymczasem strona powodowa, choć od momentu wszczęcia postępowania była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, nie podjęła w tym kierunku inicjatywy dowodowej. Strona powodowa nie podjęła żadnej próby dowodzenia tej okoliczności, ani w treści pozwu, ani w późniejszych pismach procesowych. Trzeba zaś wskazać, że jedynie dokonanie rekonstrukcji zdarzenia z dnia 8 stycznia 2005 roku mogłoby prowadzić do przyjęcia, że wypełnione zostały przedmiotowe i podmiotowe znamiona przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. Wymagałoby to analizy, dokonanej przez biegłych sądowych, takich okoliczności jak doznane przez pokrzywdzonego obrażenia czy też ułożenie ciała S. F. na ulicy. Przeprowadzenie postępowania dowodowego w tym kierunku mogłoby udzielić odpowiedzi na pytanie, czy do tego zdarzenia (które skutkowało śmiercią kuzyna powódki), faktycznie doszło na skutek naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez nieustalonego sprawcę. Natomiast w sytuacji, gdy powódka nie podjęła nawet próby wyjaśnienia przyczyn wymienionego zdarzenia nie sposób było uznać, że śmierć S. F. była wynikiem popełnienia przestępstwa.

Nawiązując do elementów struktury przestępstwa, należało więc podnieść, że powódka nie wykazała, że skutek w postaci śmierci S. F. można było obiektywnie przypisać nieznanemu sprawcy.

Trzeba bowiem podkreślić, że w ramach konstrukcji obiektywnego przypisania skutku wyróżnia się dwie podstawowe płaszczyzny rozważań.

Płaszczyzna przyczynowa służy ustaleniu powiązań o charakterze czysto kauzalnym przez wykazanie, że podjęte przez podmiot odpowiedzialności karnej zachowanie sprawcy było elementem uruchamiającym łańcuch powiązań przyczynowych, prowadzących do skutku przestępnego.

Płaszczyzna normatywna obiektywnego przypisania sprowadza się do ustalenia powiązań normatywnych pozwalających określić krąg zachowań karalnych – w wymienionym obszarze kluczowe jest odwołanie się do kryterium reguł postępowania z dobrem prawnie chronionym, a więc tzw. reguł ostrożności.

Spowodowanie przez sprawcę skutku jako element strony przedmiotowej czynu zabronionego musi być bowiem następstwem naruszenia zasad ostrożności, w tym przypadku naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Nie każde jednak naruszenie reguł ostrożności pozwala na przypisanie sprawcy tego naruszenia popełnienia przezeń czynu zabronionego, a zwłaszcza spowodowanie określonego w ustawie skutku.

Trzeba wskazać, że ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że kuzyn powódki w chwili tragicznego zdarzenia drogowego znajdował się w stanie znacznego upojenia alkoholowego – w jego krwi stwierdzono 3,4 promila alkoholu, a w moczu 4,1 promila. Ponadto do zderzenia doszło po zapadnięciu zmroku, na łuku drogi, w terenie nieoświetlonym zaś w powietrzu unosiła się mgła, a więc panowały wówczas warunki ograniczonej widoczności. Co więcej, w trakcie śledztwa ustalono, że tuż przed wypadkiem S. F. był widziany, jak szedł środkiem jezdni (k. 58v. akt sprawy Ds. 41/05). W tej sytuacji nie sposób jednoznacznie rozstrzygnąć, czy to nieznany kierowca nie zachował reguł ostrożności wymaganych w ruchu drogowym, a zwłaszcza, czy z wystarczającą uwagą obserwował jezdnię, tak, aby uniknąć zderzenia ze S. F.. W niniejszej sprawie nie jest wykluczone bowiem, że kuzyn powódki wskutek spożycia dużej ilości alkoholu leżał nieprzytomny na jezdni, a przejeżdżający po tym samym pasie ruchu kierowca nawet przy zachowaniu najdalej posuniętych reguł ostrożności mógł nie dostrzec w porę znajdującego się na trasie jego przejazdu S. F., wskutek czego doszło do przejechania pieszego. Wobec tego nie można było obiektywnie przypisać nieznanemu kierowcy skutku w postaci spowodowania wypadku, gdyż kierowca mógł zachować się zgodnie z regułami bezpieczeństwa, a kuzyn powódki swoim zachowaniem mógł w 100 % przyczynić się do tragicznego wypadku. Kierujący wcale nie musiał naruszyć zasad ruchu drogowego, ponieważ jak każdy prowadzący pojazd miał prawo oczekiwać respektowania zasad bezpieczeństwa ruchu przez wszystkich współuczestników ruchu, w tym także przez tragicznie zmarłego. Zasady ruchu drogowego obligują wszystkich uczestników ruchu do wzmożenia ostrożności i uwagi, a zwłaszcza przestrzegania zasad mających na celu zapewnienie optymalnego bezpieczeństwa. choć niewątpliwie należy oczekiwać od kierującego, że odpowiednio zareaguje - zgodnie z zasadą ograniczonego zaufania - ale wyłącznie wówczas, gdy we właściwym czasie dotrą do niego symptomy wskazujące na możliwość nietypowego zachowania się innego uczestnika ruchu, oczywiście w czasie umożliwiającym skuteczność tej reakcji. Jeśli bowiem stan zagrożenia trwa przez chwilę, wówczas wymagana jest analiza, czy w czasie od zakończenia stanu zagrożenia do momentu zderzenia, skorelowanym z odległością między uczestnikami ruchu, kierujący pojazdem objętym stanem zagrożenia ma możliwość uniknięcia zdarzenia.

W ocenie Sądu odwoławczego niedopuszczalne jest opieranie się w omawianym zakresie na domniemaniu faktycznym, zgodnie z którym kierowca mógł uniknąć wypadku przy zachowaniu reguł bezpieczeństwa, ponieważ brakuje ku temu wystarczających podstaw. W zasadzie przyjęciu tego domniemania sprzeciwiają się wspomniane już: stan upojenia alkoholowego kuzyna powódki, jego zachowanie na drodze, zapadnięcie zmroku, a ponadto miejsce odnalezienia zwłok na łuku drogi.

Mając również na uwadze obowiązującą w prawie karnym zasadę domniemania niewinności, należy stwierdzić, że w sprawie nie ma przekonujących dowodów wskazujących, że zachowanie nieznanego kierowcy było bezprawne. Tylko bowiem w przypadku istnienia dowodów jednoznacznie wskazujących na sprawstwo podmiotu odpowiadającego karnie można uznać, że skutek określony w typie czynu zabronionego można mu obiektywnie przypisać.

W sytuacji, w której nie można stwierdzić, że zachowanie kierowcy było bezprawne, bezprzedmiotowe stało się rozważanie pozostałych elementów struktury przestępstwa, takich jak akcentowana przez pozwanego wina.

Brak możliwości oceny zachowania nieznanego sprawcy kierującego bliżej nieokreślonym samochodem jako występku, uniemożliwia zakwalifikowanie szkody niemajątkowej powódki jako wyniku przestępstwa, co wobec podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia wyłącza możliwość dochodzenia jej kompensaty przed sądem.

Należało więc uznać, że skoro powódka nie wykazała, że krzywda, której doznała wskutek śmierci jej kuzyna, wynika z występku, o którym mowa w art. 177 § 2 k.k., wówczas nie znajduje zastosowania 20 – letni termin przedawnienia dochodzonego roszczenia. W takim razie relewantnym przepisem jest art. 442¹ § 1 k.c., zgodnie z którym roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Należy uznać, że powódka dowiedziała się o braku możliwości ustalenia osoby sprawcy wypadku w dniu 10 marca 2005 roku, ponieważ w tym dniu zostało doręczone jej bratu postanowienie o umorzeniu śledztwa (k. 61 akt sprawy Ds. 41/05). W związku z tym w dniu 10 marca 2005 roku zaistniały przesłanki do rozważenia odpowiedzialności Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, jako podmiotu zobowiązanego do pokrycia szkody w sytuacji, gdy nie ustalono tożsamości sprawcy. Powództwo zostało wytoczone w dniu 10 grudnia 2014 roku (data nadania pisma na poczcie). Wobec tego, przyjmując 3 – letni termin przedawnienia, roszczenie powódki nie mogło być dochodzone przez Sądem, z uwagi na zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia, do którego doszło z upływem dnia 10 marca 2008 roku.

Należy zauważyć, że skuteczne podniesienie zarzutu przedawnienia jest wystarczające do oddalenia powództwa bez potrzeby ustalenia, czy zachodzą wszystkie inne przesłanki prawnomaterialne uzasadniające jego uwzględnienie (zob. uchwała SN, Izba Cywilna, z dnia 17 lutego 2006 r. III CZP 84/05, Lex nr 171726). Dlatego też bezprzedmiotowe stało się rozważanie pozostałych zarzutów naruszenia prawa procesowego i materialnego.

Z omówionych przyczyn Sąd odwoławczy w punkcie 1. sentencji wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że powództwo oddalił.

Następstwem opisanej zmiany przedmiotowego orzeczenia była modyfikacja rozstrzygnięcia o kosztach procesu wyłożonych przez strony przed Sądem pierwszej instancji.

O wymienionych kosztach Sąd odwoławczy orzekł w punkcie 2. na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c., a zatem zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, który powódka przegrała w pierwszej instancji w całości.

Sąd zasądził więc od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego, którą to kwotę Sąd ustalił w oparciu o § 6 pkt 5) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r., poz. 490.).

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w punkcie 3. sentencji na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., mając również na względzie zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, który powódka przegrała w instancji odwoławczej w całości.

Sąd zasądził więc od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym, którą to kwotę Sąd ustalił w oparciu o § 2 pkt 5) i § 10 ust. 1 pkt 1) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804).